



Ślub Dyrektora Depart. Bezpieczeństwa.

Dnia 30 kwietnia w kościele ewangelicko-reformowanym w Warszawie, odbył się obrzęd zaślubin panny Anieli Reicherówny, córki Stanisława, przemysłowca i małżonki jego Marii, z panem Stefanem Urbanowiczem, dyrektorem departamentu bezpieczeństwa publicznego i prasy, w ministerjum spraw wewnętrznych, synem nieżyjącego ś. p. Józefa, przemysłowca i małżonki jego Walentyny.

Wśród liczego grona świadków uroczystości zebrał się również i przedstawiciele władz najwyższych, a więc: wszyscy dyrektorzy departamentów Min. spr. wew. na czele z p. ministrem Skulskim oraz obu wiceministrami Dunikowskim i Kuczyńskim; władze bezpieczeństwa reprezentowali główny komendant Henszel ze swym zastępcą Borzęckim, naczelnicy wydziałów Gł. Kom. P. P. oraz wszyscy komisarze policji warszawskiej ze swym komendantem p. Sikorskim na czele. Sądownicy z prokuratorem sądu apelacyjnego p. Hübnerem, dalej komisarz rządu st. m. Warszawy p. Fr. Anusz i liczny zastęp osób ze świata prawniczego, urzędniczego oraz ze sfer przemysłowych.

Ślubu udzielił młodej parze ks. past. Semadeni, superintendent zbor. ewan. ref. w Polsce. Uroczystość uświetniały piękne pienia chórálne a przy wyjściu z kościoła grała orkiestra policji warszawskiej.

Do ogólnych życzeń składanych młodej parze jaknajserdeczniej się dołącza i nasza redakcja.

Pierwszy maja.

Dzień pierwszy maja przeszedł według otrzymanych informacji w całym państwie spokojnie. Pochody robotnicze zorganizowane przez P. P. S. odbyły się w porządku i spokoju. Próby manifestacji komunistycznych w myśl rozporządzenia władz, zostały wszędzie udaremnione.

W szkole głównej PP.

Dnia 1-5-21 w wielkiej sali szkoły gł. PP. o godz. 11, w obecności: komendy szkoły, dwóch komp. niższych funkcjonariuszy i trzech komp. przodowników policji, pdk. Jan Bełcikowski wygłosił odczyt p. t. „Przemiany w dziedzinie pojęć demokratycznych”. Szczególną uwagę zwrócił prelegent na wielkiej doniosłości przemianę w pojęciu obywatela.

W dalszym ciągu prelegent poruszył sprawę stosunku tłumy do indywidualności i podał analizę te dwa, wiecznie walczące ze sobą, żywioły.

Tłum, według prelegenta, to skutek całego, długiego szeregu aktów tłumienia szlachetnych porządów duszy ludzkiej.

Na zakończenie podkom. Bełcikowski odczytał wstęp do swojej rozprawy p. t. „Urzędnik jako czynnik wszechświatowy”.

Po podkom. B-im na trybunę wszedł pan komendant szkoły PP. inspektor Wróblewski i odczytał z „Monitora” opis wręczenia Naczelnikowi Państwa dyplomu doktora prawa w uniwersytecie Jagiellońskim i wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa. Przez licznie zebranych słuchaczy, okrzyk ten trzykrotnie z entuzjazmem został powtórzony.

Sprostowanie.

W nrze. 17 „Gaz. Pol. P.” i w nrze. 17 „Na Posterunku” była wzmianka, że w Strzałkowie policja częstochowska zaaresztowała trzech zbiegłych z więzienia bandytów. Ojóż zaznaczyć należy iż miejscowość Strzałków leży w pow. radomskim, że trzech zbrodniarzy byli zaaresztowani przez P. P. tegoż pow. w parę godzin po dokonaniu morderstwa Nuchyma Geldbarda w lesie pod Radomskiem, że z całą sprawą policja pow. częstochowskiego nic wspólnego nie miała chyba o tyle że dwaj zbrodniarze: Kamiński i Maciejczyk byli aresztowani, byli dezerterzy w lutym r. b. Siedzieli w areszcie w Częstochowie, do żadnych przestępstw nie przyznali się i wreszcie d. 11 b. m. z Częstochowy zbiegli, w powiecie tutejszym popełnili morderstwo i przez tą policję zostali ujęci. Policji radomskiej nie było wiadome o ucieczce bandytów z Częstochowy, o czym

dowiedziano się z zeznań przytrzymanych. W związku z aresztowanymi w Strzałkowie Kamińskim i Maciejczykiem, funkcjonariusze pow. radomskiego zaaresztowali bandytę Nowaczyńskiego i pasera Bińkowskiego, wykryto trzy morderstwa, między innymi policjanta pow. rypińskiego Lewandowskiego oraz siedem napadów bandyckich przyczem odebrano znaczną część zrabowanych rzeczy. Śledztwo zostało ukończone i przestane jako sprawa doraźna prokuratorowi sądu okr. w Piotrkowie.

Egzamina w szkole P. P. w Piotrkowie.

Dnia 20 i 21 b. m. w szkole P. P. powiatu piotrkowskiego odbyły się egzamina II kursu postarunkowych, którzy w liczbie 26 w początku grudnia r. z. rozpoczęli pracę pogłębiania swych wiadomości zarówno fachowych jak ogólnie kształcących. Po zakończeniu egzaminów absolwenci szkoły przy dźwiękach orkiestry popisali się władaniem bronią oraz wykonywaniem ćwiczeń wolnych.

Utonięcie policjanta.

Wprost ul. Karowej wpadł do Wisły i utonął mężczyzna w mundurze policjanta. Pomimo natychmiastowych poszukiwań przez funkcjonariuszy policji wodnej, zwłok nie wydobyto. Wyłowiono jedynie czapkę granatową policyjną bez numeru i orzełka firmy „Flin i Flat” z literami dziurkowanymi „T. F.”.

Legitymacja polskie.

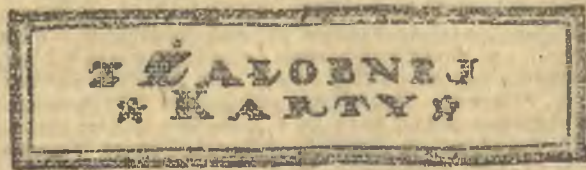
Publiczność nasza wciąż jeszcze nosi paspory z czasów okupacji niemieckiej, z czasów przypominających ucisk i niewolę. W ostatnich czasach, służba graniczna może nie zupełnie przepisowo, rozdziera i niszczy paspory niemieckie, nakłaniając do zaopatrywania się w legitymacje polskie. Te ostatnie wszystkie urzędy policyjne na prowincji oraz komisariaty w Warszawie, wydają żądającym szybko i bez specjalnej formalności, za przedstawieniem „Pass'u” niemieckiego.

Czarnogieldziarzo w pułapce.

Komenda P. P. m. Łodzi, otrzymawszy poufne informacje, że właściciel kantoru wymienny A. Filipowski prowadzi niedozwolone operacje obcą walutą i w wiera tym sposobem decydujący wpływ na czarnogieldziarzy, zarządziła energiczną rewizję w jego mieszkaniu. Podczas rewizji zastano u Filipowskiego 13 osób, między innymi znanego czarnogieldziarza Zilberberga, przybyłego z Wietnia oraz Miodownika, przybyłego z Sosnowca.

Policja natrafiła na moment, kiedy dokonano transakcji. Podczas rewizji przejęto rozmowę telefoniczną na skutek której zarządono natychmiast rewizję u agenta bawelny Bitzberga, przy ul. Piotrkowskiej 66. Rewizja i dochodzenie śledcze dały wyniki zadawalniające.

Czarnogieldziarzy, przy których znaleziono zapasy gotówki w różnej walucie aresztowano. W związku z tem zarządono na stacji Łódź-Kalisza sprawdzenie przybyłych kupców, udających się w stronę Kalisza. Urządzono też w mieście w różnych dzielnicach obławę i aresztowano 20 podejrzanych osób. Wśród czarnogieldziarzy zapanował popłoch.



Ś. p. Jarzy Skokowski.

Dnia 1 Maja r. b. o godz. 9 wieczorem zakończył życie ś. p. Jarzy Skokowski, prokurator Sądu Najwyższego w Warszawie. Zmarły należał do rzędu tych, którzy od początku istnienia naszego sądownictwa zajmowali wybitne i odpowiedzialne stanowiska w magistraturze sądowej. Urodzony w 1874 r. w Warszawie, kształcił się w gimnazjum następnie w Uniwersytecie Warszawskim, który ukończył ze stopniem kandydata praw. Za czasów okupacji

rosyjskiej ś. p. Skokowski przez czas dłuższy był aplikantem przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, gdzie pełnił obowiązki sędziego śledczego. Porzuciwszy stanowisko urzędowe i przeszedł do adwokatury, poświęcając się wyłącznie prowadzeniu spraw karnych. Dążo zapalcu i młodzieńczej wiary wniósł jako adwokat do biura obrońców politycznych, tego biura, które pozostawiło chlubną kartę w dziejach martyrologii polskiej zwłaszcza w 1904 i 1905 r. gdy po to, tak zwanych, czasach wolnościowych nastąpiła silna reakcja i tłumienie wszelkiej liberalnej myśli. W tych warunkach obrona była naprawdę bohaterstwem. Wśród ponurej sali Cyta- deli, gdzie odbywały się posiedzenia Sądu Wojennego, obok oskarżonego o zdradę stanu zasiadał obrońca i opiekun oskarżonego, ta jedna, jedyna w całej sali w całym otoczeniu dusza, która pomimo trudnego, wprost tragicznego położenia do ostatniej chwili była dla oskarżonego pociechą i nadzieją, że może tytaniczny wysiłek obrońcy zdoła uwolnić oskarżonego od kary śmierci, tak często przez sądy wojenne rosyjskie stosowaj. Do rzędu tych obrońców ideowych, gotowych na każde zawołanie stanąć w obronie patrioty-bohatera należał ś. p. Jarzy Skokowski. Nadmienić należy, że adwokaci, którzy obronę w procesach politycznych wnosili byli przez sędziów-rosjan uważani niemal za uczestników lub współników oskarżonych-matieżników i z tego tytułu byli notowani jako politycznie nieprawomyślni (niebłagonadziejny).

Z chwilą gdy sądownictwo w Polsce przeszło w ręce nasze ś. p. Jarzy Skokowski został prokuratorem przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, pierwszym prokuratorem polakiem od czasów reformy sądowej. Jego zasługą było zorganizowanie urzędu prokuratorskiego przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, oraz podwładnych urzędów bezpieczeństwa publicznego. Następnie ś. p. Skokowski awansował na prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Warszawie, wreszcie został mianowany prokuratorem przy Sądzie Najwyższym w Warszawie. Znawca prawa karnego, o dużej kulturze ducha ś. p. Skokowski zajmując trudne, naczelne stanowisko w Urzędzie Prokuratorskim potrafił zjednać sobie uznanie wszystkich, którzy z nim mieli do czynienia.

To też szczerzy żal wzbudziła wieść o jego zgodzie. Najwyższe sfery sądowe, reprezentanci ministerstwa spraw wewnętrznych, Naczelnia Komenda Policji, reprezentanci palestry, tłumy życzliwych i przyjaciół odprowadzały w dniu 4 b. m. zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Kondukt żałobny przechodząc ul. Miodową zatrzymał się przed Sądem Okręgowym, następnie na Placu Krasińskich przed Pałacem Rzeczypospolitej pożegnał zwłoki ś. p. Skokowskiego prokurator Popowski. Na Powązkach nad grobem przemawiali St. Patek w imieniu obrońców politycznych, Jan Nowodworski w imieniu Rady adwokackiej i Koła prawników Polskich i E. Śmiarowski w imieniu najbliższych przyjaciół.

W pełni męskiego wieku śmierć zabrała nam dzielną jednostkę z naszego sądownictwa, człowieka prawego, dobrego, na sumieniu którego nie ciążył nigdy krzywda, nigdy i za.... Cześć jego pamięci!

Ś. p. Adam Dobrowolski.

W ubiegły poniedziałek 2 maja rozstał się z tym światem przeżywszy lat 61, znany i ceniony krytyk literacki i teatralny Adam Dobrowolski, zasilał swymi pracami ostatnio łamy „Kurjera Warszawskiego”.

Zmarły zarówno swym talentem jak i niepospolitymi zaletami serca i charakteru, zyskał sobie serdeczną sympatię każdego, kto tylko go znał. Wieść o jego zgonie wywołała też szczerzy żal powszechny, w którym i nasza redakcja bierze serdeczny udział.

Post. Ignacy Grzegorzewski, z 14 komis. P. P. st. m. Warszawy, w dn. 20-IV-21 r.

Post. Bronisław Zawadzki, z rez. okr. P. P. st. m. Warszawy w dn. 12-IV-21 r.

Post. Bolesław Martyniński, z eksp. śledczej P. P. z P. K. P. P. w Łodzi, w dn. 9-IV-21 r. Cześć ich pamięci!